

Piotr Oleksy

Umacnianie Wspólnoty. Kluczowe wątki spotkania europejskich przywódców w Mołdawii

Szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej (EWP), który odbył się 1 czerwca 2023 r. w Kiszyniowie, był krokiem w stronę mocniejszego ugruntowania tego formatu w systemie międzynarodowym. Jednocześnie był to wyraźny gest potwierdzający wzrost wagi państw Europy Wschodniej. Na spotkaniu europejskich przywódców zarysowały się rozbieżności w kwestii gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy. Jednocześnie wydarzenie to było sukcesem prozachodniego obozu władzy w Mołdawii.

Europejska Wspólnota Polityczna. Jest to format dialogu międzynarodowego zrzeszający czterdzieści pięć państw. Został zainicjowany przez prezydenta Francji Emmanuela Macrona po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Pierwszy szczyt Wspólnoty odbył się 6 października 2022 r. w Pradze. Celem EWP jest rozszerzenie dialogu politycznego o kwestiach fundamentalnych dla europejskiego bezpieczeństwa – przede wszystkim związanych z zagrożeniami militarnymi oraz energetyką – poza grono państw członkowskich Unii Europejskiej. Format ten łączy członków UE i jej instytucje z państwami stowarzyszonymi i kandydującymi, państwami niewyrażającymi takich ambicji, jak Armenia, Azerbejdżan, Norwegia czy Islandia, a także europejskie potęgi – Wielką Brytanię i Turcję. Do Wspólnoty nie zaproszono Białorusi i Rosji. Na tle innych instytucji EWP wyróżnia się brakiem biurokratyzacji oraz bieżących celów. Główna idea EWP to chęć utrzymania dialogu „europejskiej rodziny politycznej” na rzecz pokoju i stabilności na kontynencie pomimo istniejących różnic politycznych.

Szczyt w Kiszyniowie. Gospodarzem drugiego szczytu EWP była Republika Mołdawii. Było to największe wydarzenie polityczne i dyplomatyczne w jej historii. Organizacja szczytu na terenie państwa, które Rosja nadal postrzega jako należące do jej strefy wpływu, była jasną deklaracją polityczną. Dodatkowego wydźwięku nabrała ona z tego względu, że obrady toczyły się na terenie ośrodka wypoczynkowego we wsi Bulboaca, znajdującej się niedaleko od granicy nieuznawanego Naddniestrza, w którym stacjonują rosyjskie oddziały wojskowe, oraz kilkadziesiąt kilometrów od granicy z Ukrainą. W spotkaniu udział wzięło ponad czterdzieści głów państw. Zauważalna była nieobecność prezydenta Turcji, Recepta Tayyipa Erdoğana, spowodowana obowiązkami związanymi z reelekcją oraz powołaniem nowego rządu. Spotkanie zostało zainaugurowane przez wspólne wystąpienie prezydentki Mołdawii Mai Sandu oraz prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, który jako pierwszy przybył na teren obrad. Przywódcy dwóch poradzieckich państw zadeklarowali głęboką współpracę oraz jedność na drodze integracji europejskiej. „Jesteśmy gotowi iść ramię w ramię” – powiedzieli Sandu i Zełenski.

Gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy. Najważniejszym tematem jednodniowego spotkania były gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy. Ton dyskusji nadal prezydent Macron, który w przededniu szczytu, w czasie swego wystąpienia w Bratysławie, stwierdził, że Zachód musi dać Ukrainie „konkretne i wiarygodne” gwarancje bezpieczeństwa. Zasugerował przy tym, w jakim kierunku powinna – jego zdaniem – rozwijać się ich formuła: „Powinniśmy wypracować coś pomiędzy gwarancjami bezpieczeństwa w stylu Izraela [czyli gwarancjami, jakie USA dają Izraelowi – przyp. PO] a pełnym członkostwem [w NATO]”. Zostało to uznane za znaczący zwrot w retoryce francuskiego prezydenta, który do tej pory był uważany za bardzo wstrzemięźliwego w tej kwestii. Zwrócono uwagę na fakt, że jego wystąpienie w Bratysławie było pełne wyrazów uznania dla państw Europy

Środkowej i Wschodniej, ich historii oraz stanowiska w kwestiach bezpieczeństwa. Odebrano to jako próbę nowego otwarcia w relacjach Francji z państwami regionu.

Temat gwarancji bezpieczeństwa został podjęty na szczycie EWP przez prezydenta Zełenskiego. Stwierdził on wprost, że Ukraina liczy na „jasne zaproszenie” do członkostwa w NATO oraz na gwarancje bezpieczeństwa w okresie przejściowym. Obie kwestie nazwał „koniecznymi”. Prawdopodobnie określiło to agendę dialogu międzynarodowego przed najbliższym szczytem NATO, który odbędzie się w dniach 11-12 lipca 2023 r. w Wilnie. Temat podjęli też inni przywódcy europejscy, w większości zachowując jednak znaczącą wstrzeźliwość. Szczególną uwagę zwróciła postawa kanclerza Niemiec Olafa Scholza, który odsunął kwestię członkostwa w NATO, wskazując na kryteria uniemożliwiające przyjęcie państwa, na terenie którego toczy się konflikt zbrojny lub które jest w stanie konfliktu z innym państwem. Scholz podkreślił obecne zaangażowanie państw europejskich i członków NATO we wsparcie dla Ukrainy, ale zaznaczył, że decyzje w sprawie stałych gwarancji bezpieczeństwa zapadną po zakończeniu wojny. W podobnym tonie wypowiadał się sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg. Na tym tle wyróżniały się głosy przywódców Europy Środkowo-Wschodniej, wśród których warto przytoczyć słowa premierki Estonii Kai Kallas: „Jedynie gwarancje bezpieczeństwa, które działają... to członkostwo w NATO”.

W ramach szczytu rozmawiano też o bieżącym wsparciu dla Ukrainy w trakcie wojny, w tym o stworzeniu międzynarodowej koalicji dla zakupu wyrzutni rakiet Patriot oraz myśliwców (F-16). Był to ważny temat w agendzie prezydenta Zełenskiego.

Kontekst mołdawski. Dla Republiki Mołdawii organizacja szczytu EWP była okazją do zwiększenia widoczności na arenie międzynarodowej, a także zmanifestowania swej przynależności do zachodniej przestrzeni politycznej i dążeń do członkostwa w UE. Ostatnia kwestia szczególnie mocno wybrzmiewała w komunikatach mołdawskich liderów nie tylko w trakcie spotkania, ale też wcześniej („Komentarze IeŚ” nr 854). Szczyt był również okazją do ogłoszenia zwiększenia pomocy finansowej oraz materialnej dla tego państwa przez partnerów europejskich. 30 maja 2023 r. Rada Unii Europejskiej podjęła decyzję o podwojeniu wsparcia finansowego. Do kwoty 150 mln euro, przeznaczonej na ten cel w kwietniu 2022 r., dodano kolejne 145 mln euro. W efekcie z łącznej kwoty 295 mln w formie pożyczek zostanie przekazane 220 mln, natomiast pozostałe 75 mln w formie dotacji. Ponadto już w trakcie szczytu wsparcie w wysokości 50 mln euro zapowiedziała Norwegia. Polska zdecydowała się wesprzeć sektor bezpieczeństwa. Służbom podległym mołdawskiemu Ministerstwu Spraw Wewnętrznych przekazano transport broni, amunicji, hełmów, kamizelek kuloodpornych i innego wyposażenia (jeszcze przed szczytem antyterrorysty z polskiej policji realizowali wspólne ćwiczenia ze służbami mołdawskimi; zaangażowanie w ćwiczenia helikoptera BlackHawk, który był widoczny w przestrzeni powietrznej nad Kiszyniowem, wzbudziło bardzo duże zainteresowanie mołdawskiej opinii publicznej).

Poruszono również temat Naddniestrza. Uwagę ekspertów i opinii publicznej przykuły słowa Josepa Borella, wysokiego przedstawiciela UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa, który stwierdził, że nieuznana republika nie będzie przeszkodą dla przyjęcia Mołdawii do UE. Odwołał się do przypadku Cypru, państwa członkowskiego UE, które mierzy się z problemem separatyzmu tzw. Tureckiej Republiki Cypru Północnego. Natomiast prezydent Zełenski powiedział, że problem Naddniestrza zostanie prawdopodobnie rozwiązany po zwycięstwie Ukrainy w wojnie z Rosją. Jednoznacznie stwierdził też, że nie widzi sensu w dalszym funkcjonowaniu formatu „5+2”, który oprócz Mołdawii i Naddniestrza zrzesza również Rosję, Ukrainę i OBWE, a także UE i USA w roli obserwatorów. Zdaniem ukraińskiego przywódcy, nowa formuła rozmów będzie wypracowana po zwycięstwie nad Rosją.

Dyskusje o punktach zapalnych. W ramach szczytu EWP prowadzono również rozmowy o regulacji stosunków Armenii i Azerbejdżanu. Udział w nich wzięli przywódcy obu państw. Szczyt był także okazją do spotkania prezydentów Kosowa i Serbii, co nabrało szczególnego znaczenia w kontekście zamieszek w północnym Kosowie („Podcast IeŚ” nr 319).

Wnioski.

- Drugi szczyt Europejskiej Wspólnoty Politycznej był dobrym krokiem w stronę ugruntowania miejsca tego formatu na arenie międzynarodowej. Nadal słyhać głosy krytyczne, zarzucające mu efemeryczność, brak konkretnych celów oraz dublowanie istniejących już instytucji. Po szczycie w Kiszyniowie pojawiły się jednak również liczne opinie, że współczesna Europa potrzebuje właśnie takiego formatu – pozwalającego na szeroką dyskusję i manifestacje wspólnoty interesów w kwestiach strategicznych, a jednocześnie wolnego od biurokracji i wąskich zobowiązań. Wśród państw kandydujących do UE oraz stowarzyszonych z nią wybrzmiewają obawy, że liderzy Europy Zachodniej będą traktować EWP jako format zastępczy dla procesu rozszerzenia UE. Niedawny szczyt oraz polityczne gesty wobec państw regionu na jakiś czas wyciszyły te opinie. Wydaje się jednak, że w przyszłości kwestia ta nadal będzie budzić wątpliwości. Pogłębianie rozbieżności i rozwój napięcia wokół niej będą zależne od dynamiki procesu rozszerzenia UE. Celem liderów, którym szczególnie zależy na rozwoju EWP, powinno być przekonanie partnerów, że format ten jest potrzebny do omawiania szerszej agendy politycznej, wykraczającej poza kwestie rozszerzenia UE, oraz włączania w debatę o bezpieczeństwie ważnych państw spoza UE – przede wszystkim Wielkiej Brytanii i Turcji. Znaczenie EWP dla kwestii europejskiego bezpieczeństwa zostało uwidocznione przez rozmowy dotyczące relacji Azerbejdżanu i Armenii oraz spotkanie prezydentów Kosowa i Serbii.
- Organizacja szczytu w Republice Mołdawii oraz retoryka europejskich przywódców umacniają wrażenie wzrostu wagi politycznej Europy Wschodniej. W najbliższych tygodniach dużą rolę w debacie międzynarodowej będzie odgrywać temat gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy oraz członkostwa tego państwa w NATO. Widać, że w kwestii tej nadal istnieją wyraźne sprzeczności. Większość liderów Europy Zachodniej nie jest skłonna angażować się w opracowanie trwałych postanowień. Nową dynamikę nadał temu zagadnieniu zwrot w retoryce prezydenta Francji. Jego propozycje dotyczące gwarancji dla Ukrainy należy odczytywać jako próbę osłabienia napięcia wokół tej kwestii. Czas pokaże, czy jest to element autentycznego zwrotu, czy też zagrywka retoryczna, mająca na celu stworzenie dobrej atmosfery przed szczytem Wspólnoty (której pomysłodawcą był prezydent Macron).
- Organizacja szczytu była sukcesem międzynarodowym prozachodniego obozu władzy w Mołdawii. Potwierdziła determinację w dążeniu do integracji z UE oraz budowy systemu bezpieczeństwa zgodnego z interesami państw Zachodu. Ponadto dodatkowa pomoc finansowa od UE oraz Norwegii wkrótce przełoży się prawdopodobnie na realia społeczno-ekonomiczne, co może wpłynąć na odbudowę poparcia społecznego dla rządzącej Partii Działania i Solidarności. Deklaracji Josepa Borella w kwestii Naddniestrza nie należy uznawać za wiążącą lub przełomową, miała ona jednak duże znaczenie. Dzięki niej prezydentka Sandu mogła jasno stwierdzić, że integracja z UE nie oznacza rezygnacji z separatystycznej republiki. Warto jednak zwrócić uwagę, że Borell nie odniósł się do kwestii rosyjskich żołnierzy stacjonujących w Naddniestrzu – w rzeczywistości ich obecność może być większą przeszkodą dla integracji Mołdawii z UE niż samo istnienie nieuznanej republiki.